

List od Prałata (Maj 2012)

"Miesiąc maj przypomina nam przede wszystkim o ciągłej obecności Najświętszej Maryi Panny w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina".

10-05-2012

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Maj zawsze przynosi naszym duszom szczególną radość. W czas paschalnego wesela rozpoczyna się okres, który w wielu krajach w

wyjątkowy sposób poświęcony jest Maryi. Czyż szczególna i jeszcze bliższa obecność matki nie napełni dzieci radością? To naturalne, że tak będzie. Jak napisał pewien starożytny autor kościelny, podczas nawiedzenia świętej Elżbiety przez Maryję «Jej mowa mocą prorokowania sprawiła, że z Jej krewnej wytrysnęła, jak ze źródła, rzeka darów Bożych (...). Tam bowiem, dokąd przybywa łaski pełna, wszystko napełnia się radością» [1] .

Dzisiaj chciałem razem z wami zatrzymać się raz jeszcze nad niektórymi z motywów radości i wdzięczności, jakie związane są z tym miesiącem. Już pierwszy dzień, święto wspominanego dzisiaj św. Józefa Rzemieślnika, to czas autentycznego *gaudium* dla kobiet i mężczyzn, którzy tak jak my poszukują świętości osobistej i realizują apostołstwo w pracy zawo-

dowej i w codziennych zajęciach.
Pamiętam, jak bardzo cieszył się nasz
Ojciec, kiedy wprowadzono to
wspomnienie liturgiczne, ponieważ –
jak napisał w jednej ze swych homilii
– ***To święto, które jest jakby
kanonizacją Bożej wartości pracy,
ukazuje, jak Kościół – w swoim
życiu wspólnotowym i publicznym
– podkreśla te istotne prawdy
Ewangelii, które zgodnie z
pragnieniem Boga powinny być w
sposób szczególny rozważane w
naszych czasach [2] .***

Święto św. Józefa Rzemieślnika
zaprasza nas, byśmy nie zapominali
o transcendentnej wartości godnej,
dobrze wykonanej pracy zawodowej,
takiej jaką święty Patriarcha
wykonywał przez wiele lat.
Koniecznym warunkiem jest, by
wykonywać ją jak najdoskonalej od
strony nadprzyrodzonej i ludzkiej,
czyli pragnąc oddać chwałę Bogu i
służyć bliźniemu, niezależnie od

społecznego prestiżu, jaki jest z nią związany. Ileż razy słyszałem od świętego Josemaríi, iż Boża wartość pracy ludzkiej zależy od tego, czy jest wykonywana z miłością Boga, czy jest rozpoczynana i kończona z duchem służby!

Korzystając z okazji tego listu, chciałbym prosić was o modlitwę za 35 diakonów Prałatury, którym udzielię święceń prezbiteratu za cztery dni. W poprzednich latach każdy z tych mężczyzn starał się uświęcać i działać apostołsko w ramach swojej pracy zawodowej. Od tego momentu praca kapłańska stanie się dla nich – można tak powiedzieć – ich „zawodem”, któremu poświęcać będą wszystkie godziny dnia, ciesząc się niezmiennie z faktu, że są narzędziami Boga w przekazywaniu duszom Odkupienia. Módlmy się, aby żyli jak kapłani święci, mądrzy, radośni, ze „sportowym duchem” w sprawach

nadprzyrodzonym, ponieważ tak
chciał św. Josemaría: ***kapłani***
kapłańscy, kapłani w stu
procentach [3] .

Kolejnym powodem radości dla mnie
była apostolska podróż, którą w
tygodniu wielkanocnym odbyłem do
Kamerunu – kraju będącego wielką
nadzieją dla Kościoła w Afryce i na
całym świecie. Ostatnio zaś – dni
spędzone w Pampelunie z okazji
pięćdziesiątej rocznicy powstania
Kliniki Uniwersytetu Nawarry.
Podczas tych pięciu dekad
niezliczone osoby – lekarze,
pielęgniarki, personel
administracyjny – z chrześcijańskim
duchem poświęcały się opiece nad
chorymi; tysiące pacjentów
odzyskało zdrowie, nauczyło się
ofiarowywać Bogu swoje cierpienia,
a niektórzy nawet śmierć, w ścisłym
zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem
na Krzyżu. Dziękuję Bogu z całego
serca – a i was do tego zapraszam –

ponieważ troska św. Josemaríi o chorych, widoczna od samych początków Opus Dei, a nawet wcześniej, znalazła wyraz w tym wielkim projekcie, zapoczątkowanym osobiście przez naszego Założyciela; tak jak w wielu innych podobnych inicjatywach, które pojawiały się w miarę upływu czasu w różnych krajach.

Niemniej jednak, córki i synowie moi, miesiąc maj przypomina nam przede wszystkim o ciągłej obecności Najświętszej Maryi Panny w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina. Nic więc bardziej naturalnego niż to, byśmy starali się uzyskać jak największe owoce duchowe i apostołskie w najbliższych tygodniach.

Na pierwszym miejscu wspomnę o tym bardzo umiłowanym zwyczaju maryjnym: pielgrzymce majowej. Jutro, drugiego maja, przypada

kolejna rocznica pielgrzymki odbytej przez św. Josemaríę do sanktuarium Naszej Pani z Sonsoles w 1935 roku, razem z dwoma jego synami, co zapoczątkowało ten zwyczaj maryjny w Dziele. Od tamtego czasu, ileż sanktuariów i kapliczek maryjnych odwiedzono z pobożnością na całym świecie, śladami naszego Ojca! Prośmy go, abyśmy odbywali pielgrzymki z takim samym jak on skupieniem i ufnością do naszej Matki, z takim samym duchem apostołskim; i w tym celu zaprośmy przyjaciela, kolegę czy krewnego, aby w ten sposób razem z nami okazał Naszej Pani synowską serdeczność.

W połowie miesiąca obchodzić będziemy uroczystość Dziewicy fatimskiej oraz rocznicę nowenny św. Josemaríi do Matki Bożej z Guadalupe w 1970 roku: dwa wspomnienia, które powinny zachęcić nas do starannej troski o czas modlitwy myślniej i modlitwy

ustne, szczególnie Różaniec, tak bardzo polecany przez Naszą Panią trzem pastuszkom. Miejmy świętą ambicję w naszych intencjach apostoelskich, prosząc Maryję za Kościół i Papieża; za owoce *Roku Wiary* do którego się przygotowujemy; za odnowienie życia chrześcijańskiego na całym świecie.

Dnia 17 maja, który w tym roku zbiega się z uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego, przypada dwudziesta rocznica beatyfikacji naszego Ojca. Ileż wspomnień o wspaniałości łaski przynosi nam ten dzień, współdzielony z błogosławionym Janem Pawłem II i ukochanym księdzem Álvaro! Jakaż dobra okazja, aby jeszcze bardziej dziękować Bogu i zwiększyć pragnienie naśladowania tego, który był wiernym narzędziem wybranym przez Niebo do założenia Opus Dei!

W kolejnych dniach miesiąca możemy blisko towarzyszyć Naszej Pani w przygotowaniu święta Zesłania Ducha Świętego, które w tym roku obchodzić będziemy 27 maja. Św. Josemaría zachęcał nas, by w tych i następnych dniach osobiście zatrzymać się na rozważaniu nowenny do Ducha Świętego. Niezmiernie ważne jest, abyśmy pozostawali w tych dniach bardzo blisko Maryi, ucząc się od Niej większej zażyłości z Tym, który uświęca nasze dusze.

Kilka tygodni temu, przy okazji rozważania na temat obecności Naszej Pani w Wieczerniku w Jerozolimie, razem z Apostołami i świętymi kobietami, w oczekiwaniu na przyjście Ducha Świętego, Benedykt XVI zaznaczył, że od Maryi zaczyna się ziemskie życie Jezusa i z Maryją zaczynają się także pierwsze kroki Kościoła [4] . Pan Bóg zechciał, aby Jego Syn wcielił się w

najczystszy łonie Maryi, i sam Pan dał nam Ją za Matkę pod Krzyżem. Dlatego, kiedy pierwsi uczniowie zebrali się w Wieczerniku oczekując na obiecanego Pocieszyciela, Najświętsza Dziewica znajdowała się wśród nich, prosząc «w modlitwach o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zacienił» [5] .

Papież zaznacza, iż **obecność Matki Bożej wraz z Jedenastoma, po Wniebowstąpieniu, nie jest zatem jedynie zapisem historycznym czegoś, co zdarzyło się w przeszłości, lecz nabiera znaczenia o wielkiej wartości, ponieważ dzieli Ona z nimi to, co ma najcenniejsze: żywą pamięć Jezusa, w modlitwie; dzieli się tą misją Jezusa: zachować pamięć o Jezusie i w ten sposób zachować Jego obecność** [6] .

Nietrudno jest wyobrazić sobie, że w okresie między Wniebowstąpieniem

Pańskim i przyjściem Ducha Świętego uczniowie, mając przy sobie Matkę Jezusa, z wielką pobożnością słuchali od niej samej wielu wspomnień, jakie zachowywała w swoim sercu: począwszy od wiadomości o Wcieleniu, poprzez narodzenie w Betlejem, niebezpieczny czas po prześladowaniach Heroda, lata pracy i przebywania w Nazarecie, szczęśliwy okres nauczania i czynienia cudów przez Pana podczas życia publicznego, po bolesne godziny Jego męki, śmierci i pogrzebania; a potem radość zmartwychwstania, ukazania się w Judei i Galilei, ostatnie wskazówki Nauczyciela... Przez żywe wspomnienia Maryi, Duch Święty przygotowywał Apostołów i innych uczniów do pełni Pięćdziesiątnicy.

Jakąż dobrą szkołą, córki i synowie moi, jest Wieczernik! Szkołą modlitwy, w której Najświętsza

Maryja jawi się jako niezrównana nauczycielka. *Mistrzynie modlitwy* [7] mówił nasz Ojciec; a także *Mistrzynie ukrytej i cichej ofiary* [8]. Tam Maryja pozostaje słuchając natchnień Ducha Świętego i uczy pierwszych uczniów słuchać Boga w skupieniu modlitwy. **Czczyć Matkę Jezusa w Kościele oznacza zatem uczyć się od Niej być wspólnotą, która się modli: oto jest jedna z najistotniejszych cech pierwszego opisu wspólnoty chrześcijańskiej zarysowanego w Dziejach Apostolskich (por. Dz 2, 42). Często uciekamy się do modlitwy z powodu trudnych sytuacji, z powodu problemów osobistych, które każą nam zwrócić się do Pana, by zyskać światło, pociechę i pomoc. Maryja zaprasza do poszerzenia wymiaru modlitwy, do zwracania się do Boga nie tylko w potrzebie i nie tylko, by prosić za siebie samych, lecz także w sposób zjednoczony, wytrwały i wierny,**

**tak, by „jeden duch i jedno serce
ożywiały wszystkich” (Dz 4, 32). [9]**

Jest to misja, jaką Maryja powierza tym, którzy pragną być Jej wiernymi dziećmi: uczyć inne osoby zwracać się do Boga w każdym momencie, nie tylko w pilnych potrzebach czy trudnych sytuacjach. ***Niektórym z was to, o czym mówimy, jest dobrze znane. Dla innych – nowe. Dla wszystkich – wymagające. Ale ja – napisał św. Josemaría – (...) nie przestanę głosić, że absolutną koniecznością jest to, abyśmy byli ludźmi modlitwy. Modlić się trzeba nieustannie! W każdej sytuacji, w najróżniejszych okolicznościach, ponieważ Bóg nigdy nas nie opuszcza. Nie jest postawą chrześcijańską uciekanie się do przyjaźni z Bogiem jedynie w ostateczności. Czy możemy uważać za coś normalnego ignorowanie i zapominanie o osobach, które kochamy?***

Oczywiście, że nie. Ku tym, których kochamy, nieustannie kierują się nasze słowa, nasze pragnienia, nasze myśli. Oni są dla nas stale obecni. Tak też właśnie winno być z Bogiem. [10]

Maryja zawsze postępowała w ten sposób: *Widzimy Ją modlącą się na Kalwarii, u stóp krzyża. Nie jest to w życiu Maryi postawa nowa. Tak postępowała zawsze, spełniając swe obowiązki i zajmując się domem. Pośród spraw ziemskich pozostawała zjednoczona z Bogiem. Chrystus (...), chciał, abyśmy mieli przykład także w Jego Matce, najdoskonalszej ze stworzeń, pełnej łaski, aby Ona podtrzymywała w nas chęć zwracania w każdej chwili oczu ku miłości Bożej [11].*

Teraz, z Nieba, gdzie żyje uwielbiona w ciele i w duszy, Najświętsza Dziewica wciąż jest bardzo blisko

każdego z nas, wypełniając dosłownie zadanie, które zlecił Jej Jezus w osobie św. Jana: *Niewiasto, oto syn Twój* [12] . **Polecajmy Jej wszystkie etapy naszej egzystencji osobistej i kościelnej – zaleca Benedykt XVI – wśród nich, nasze ostateczne przejście. Maryja uczy nas potrzeby modlitwy i pokazuje, że jedynie dzięki ciągłej, zażyłej i przepełnionej miłością bliskości z Jej Synem możemy wyjść z „własnego domu”, z samych siebie, z odwagą, aby dotrzeć do krańców ziemi i głosić wszędzie Pana Jezusa, Zbawiciela Świata** [13] .

Czy odmawiając Zdrowaś Maryjo wymawiamy *Dominus tecum* z taką samą pobożnością, z jaką codziennie czynił to nasz Ojciec? Czy usilnie prosimy Maryję, żeby pomogła nam wykorzystać dary i owoce Ducha Świętego?

Bądźcie wciąż bardzo zjednoczeni z moimi intencjami, które sprowadzają się do intensywnej modlitwy za Kościół, za Papieża, za kapłanów i zakonników, za świętość całego ludu chrześcijańskiego. Prośmy Ducha Świętego, uciekając się do wstawiennictwa Maryi, aby wzbudził u wszystkich, pasterzy i wiernych, pragnienie spełniania w każdym momencie świętej Woli Bożej.

Pamiętajcie o mnie podczas mojej planowanej za kilka dni wizyty Słowacji: niech także tam duch Opus Dei rozszerza się coraz bardziej, zasiewając we wszystkich środowiskach miłość do Kościoła i pragnienie uświęcania siebie i uświęcania innych pośród zwyczajnych zajęć. Nie możecie sobie wyobrazić, z jak wielkim nabożeństwem modlił się nasz Ojciec za ten kraj w 1968 roku, gdy wydawało się, iż pojawiła się

możliwość wyzwolenia spod jarzma marksizmu.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 maja 2012

[1]

. Pseudo-Grzegorz Cudotwórca,
Homilia II o zwiastowaniu.

[2]

. Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, nr 52.

[3] . Św. Josemaría, *Homilia Kapłan
dla wieczności*, 13-IV-1973.

[4] . Benedykt XVI, przemówienie na
audjencji generalnej, 14-III-2012.

[5] . Sobór Watykański II, Const. dogm. *Lumen gentium*, nr 59.

[6]

. Benedykt XVI, przemówienie na audiencji generalnej, 14-III-2012.

[7]

. Św. Josemaría, *Droga* , nr 502.

[8] . *Ibid* ., nr 509.

[9]

. Benedykt XVI, przemówienie na audiencji generalnej, 14-III-2012.

[10] . Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 247.

[11] . *Ibid*, nr 241 .

[12]

. *J* 19, 26.

[13]

. Benedykt XVI, przemówienie na audiencji generalnej, 14-III-2012.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-
paata-maj-2012/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-paata-maj-2012/) (09-08-2025)